

# Byłe do dzwoneka

Gazetka wydawana przez uczniów  
Publicznej Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Długosiodle  
nr 3 (20) 2012/2013

## W NUMERZE:

- ✓ Wielkanocne refleksje i życzenia
- ✓ Wiersze naszych szkolnych poetów
- ✓ Z kart szkolnej kroniki
- ✓ Porozmawiajmy o miłości
- ✓ Historia witamin
- ✓ Psychotest
- ✓ Porcja humoru i przepisy na pyszności

*Przyjemnej lektury*



*Wiosna w kwietniu zbudziła się z rana,  
wyszła wprawdzie troszeczkę zaspana,  
Lecz zajrzała we wszystkie zakątki:  
- Zaczynamy wiosenne porządki.  
Skoczył wietrzyk zamaszycie,  
poodkurzał mchy i liście.  
Z bocznych drózek, z polnych ścieżek,  
powymiatał brudny śnieżek,  
Krasnoludki wiadra niosą,  
myją ziemię ranną rosą.  
Chimury, płynąc po błękicie,  
a obłoki miękką szmatką  
polerują słońce gładko.  
Aż się dziwią wszystkie dzieci,  
że tak w niebie ładnie świeci.  
Bocian w górę poszybował,  
tęczę barwnie wymalował.  
A żurawie i skowronki  
posypały kwieciami łąki.  
Posypały kłombę, grządkę  
i skóńczyły się porządki.*



*Jan Brzechwa*

# Drogi Czytelniku!

Żyjemy już wszyscy zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi. Z pewnością każdy z nas przeżyje je radośnie i spokojnie w rodzinnym gronie. Szkoda tylko, że wiosny na razie nie widać na dworze, ale miejmy nadzieję, że w świąteczne dni pojawi się ciepło nie tylko w naszych sercach, ale również na dworze, bo wiosnę (tę kalendarzową) już powitaliśmy i tradycyjnie utopiliśmy marzannę – symbol zimy.

W tym numerze gazetki znajdziecie z pewnością sporo ciekawych artykułów do poczytania w wolne świąteczne dni. Na pewno zainteresuje Was szkolna kronika z czasów przedwojennych. Czytając jej karty, dawne czasy stają się nam bliższe, a postacie uczniów i nauczycieli ożywają. A my winniśmy pamięć tym, którzy uczyli się i nauczali w tej szkole. Wprowadziliśmy też nową rubrykę „Kącik Młodego Twórcy”, w którym znajdziecie wiersze uczniów klas V zainspirowane utworem Zbigniewa Herberta „Pudełko zwane wyobraźnią” Rosną nam wspaniali poeci!

Tuż po świątach klasy VI będą pisały najważniejszy sprawdzian w swojej karierze szkolnej. Życzymy wszystkim

Uczniom powodzenia i trzymamy kciuki, aby osiągnęli jak najwyższe wyniki, które dostarczą satysfakcji i z których będziecie dumni.

Życzę wszystkim Czytelnikom radosnych Świąt Wielkanocnych, aby przyniosły siłę do pokonywania codziennych trudności, oraz wiele pięknych chwil i wzruszeń, które uczynią nas lepszymi i bardziej wrażliwymi również na poświęteczny czas.

Marta Piotrak





## Wielkanocna opowieść



Wedle starej legendy dawno temu w pięknych lasach Libanu wyrosły trzy cedry. Jak wszyscy wiemy, potrzeba wielu lat, aby cedr wyrósł na potężne drzewo. Dlatego drzewa te przez całe wieki rozmyślają o życiu, śmierci, przyrodzie i ludziach. Owe trzy cedry były świadkami przybycia ekspedycji z Izraela wysłanej przez króla Salomona, później ujrzały, jak ziemia spłynęła krwią podczas bitew z Asyryjczykami. Dane im było poznać Jezabel i proroka Eliasza, dwu śmiertelnych wrogów. Widziały, jak wynaleziono alfabet.

Pewnego dnia postanowiły porozmawiać o przyszłości.

- Po tym wszystkim, czego byłem świadkiem, chciałbym, by wyrzeźbiono ze mnie tron dla króla najpotężniejszego na Ziemi – rozmarzył się pierwszy z cedrów.

- Ja zaś pragnę stać się częścią czegoś, co przemieni na zawsze Zło w Dobro.

- Jeśli zaś chodzi o mnie, to chciałbym, aby ilekroć ludzie spojrzą na mnie, myśleli o Bogu – odpowiedział trzeci cedr.

Minęło jeszcze wiele lat, aż pojawili się cieśle. Ścięli cedry i statek powiózł je w odległe strony. Z drewna pierwszego zbudowano schronienie dla zwierząt, a z resztek zbito rusztowanie do siana. Z drugiego wyciosano zwykły stół, który trafił do rąk handlarza mebli. Na drewno trzeciego nie znalazł się kupiec, dlatego pocięto je i umieszczono w magazynie

w jakimś wielkim mieście. Nieszczęśliwe drzewa żaliły się: „Nasze drewno nie było dość dobre i nikt nie doszukał się w nas piękna, by je wydobyć”.

Czas mijał i jednej z wielu gwiazdzistych nocy pewne małżeństwo, które nigdzie nie mogło znaleźć miejsca na nocleg, schroniło się w stajence zbudowanej z drewna pierwszego cedru. Kobieta krzyczała z bólu, aż wydała na świat dziecię i położyła je na sianie umieszczonym na drewnianym rusztowaniu. Wtedy cedr pojął, że oto spełniło się jego marzenie – był to największy ze wszystkich królów na Ziemi.

Mijały lata, aż pewnego wieczoru, w skromnym domu, mężczyźni zasiedli wokół stołu wyciosanego z drewna drugiego cedru. Jeden z nich, zanim jeszcze wszyscy zaczęli jeść, wyrzekł słowa o chlebie i winie stojącym przed nim. Wtedy drugie drzewo zrozumiało, że w owej chwili to nie kielich wina i kawałek chleba spoczywa na nim, ale dokonuje się pojednanie człowieka z Boskością.

Następnego dnia zabrano kawałki trzeciego cedru i zbito w kształcie krzyża. Porzucono je gdzieś, a w kilka godzin później przyprawiono nieludzko poranionego mężczyznę, którego przybito do jego drewna. Przerażone drzewo zapłakało nad barbarzyńskim losem, jakie zgotowało mu życie. Zanim jednak minęły trzy dni, trzecie drzewo pojęło sens swego przeznaczenia – ukrzyżowany człowiek stał się rozświetlającym wszystko Światłem. Krzyż, zrobiony z drewna trzeciego cedru, z symbolu tortury przeistoczył się w symbol zwycięstwa.

Jak to zwykle bywa z marzeniami, wypełniły się sny trzech libańskich cedrów, ale nie tak, jak same drzewa to sobie wyobrażały.

*Paulo Coelho*

**Z okazji świąt Wielkanocnych, już tradycyjnie, składamy sobie życzenia, wierząc w moc Chrystusa Zmartwychwstałego.**

Z okazji Wielkanocy życzę Wam szczęśliwego tego oto dnia: zdrowia

szczęścia i radości, czekoladowego króliczka i cukrowego baranka oraz wszystkiego najlepszego.

*Dla klasy Va od Weroniki Langiewicz*

Życzę Ci dużo uśmiechów na twarzy, pięknych pisanek, baranka i aby podczas świąt radość u Ciebie zagościła, ponieważ są to święta radosne i pogodne.

*Życzy Patryk Rafałowi*

Pogody ducha, zdrowia i radości oraz wszelkiego dobra z okazji Świąt Wielkanocnych

*życzy Wiktoria Zdunek dla wszystkich z kl. Va*

Życzę klasie Va dobrych jajek, fajnego koszyka i pełnego brzucha!

*Igor Dziel*

Serdecznie życzę wszystkim Nauczycielom i Uczniom udanych świąt, kolorowych pisanek, jajka na stole, baranka z chorągiewką, babki lukrowej i uśmiechniętego zajaczka, szczęścia oraz mokrego dyngusa.

*Sylwia Karpińska*

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę Ci wesołego Alleluja i mokrego śmigusa dyngusa.

*Życzy Dominika Pędzich dla Sylwii Karpińskiej*

Wszystkiego najlepszego, kolorowych jajek, zdrowia i czekoladowego zajaczka.

*Życzenia od Jakuba Struniawskiego dla całej klasy Va*

Chciałbym złożyć mojej Rodzinie życzenia z okazji świąt Wielkiej Nocy. Życzę Wam udanych świąt i smacznego jajka, udanego śmigusa dyngusa, żeby każdy został obłany.

*Maciej Walentrzak*

Z okazji świąt Wielkiej Nocy życzę całej klasie 6a i wszystkim Nauczycielom wszystkiego najlepszego, bogatego królika, mokrego śmigusa dyngusa i żeby każdy z nas mógł podzielić się z najbliższymi jajeczkiem.

*Natalia Żera*

Z okazji świąt Wielkiej Nocy życzę moim przyjaciółkom: Karolinie, Dominice i Klaudii, mokrego śmigusa dyngusa i dużo zajaczków z prezentami.

*Laura Pisańska*

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę ciepła rodzinnego, baranka cukrowego, zdrowia i szczęścia. Z okazji nadchodzącego śmigusa dyngusa też życzę świetnej zabawy i dużo śmiechu. Te życzenia chcę złożyć klasie 6a oraz Wychowawczyni.

*Natalia Pędzich*

Życzę całej klasie 6a wszystkiego najlepszego z okazji Świąt Wielkanocnych, smacznego jajka, mokrego śmigusa dyngusa oraz aby te święta spędzili w gronie rodzinnym.

*Beata Sępkowska*

Z okazji Wielkanocy dużo szczęścia i radości, dyngusa mokrego, ciepła rodzinnego, baranka cukrowego, jajka smacznego i wszystkiego najlepszego życzę Oliwii i Natalii.

*Daria Arasimowicz*

Mojej Klasie VIa z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzę radości, pogody ducha, pięknych i bogatych przeżyć w rodzinnym gronie. Niech radość Wielkanocy napełni Wasze serca nadzieją i obfitością łask od Chrystusa Zmartwychwstałego.

*Marta Piotrak*

Wesołych Świąt Wielkanocnych, smacznego jajka, pomyslności i wszystkiego dobrego dla całej Rodziny życzy

*Dominika Gajownik*



Drogi Michale! W te Święta Wielkanocy chciałbym Ci życzyć wszystkiego, co najlepsze. Spędź te cudne Święta w gronie Rodziny lub z Przyjaciółmi .

*Życzenia Michałowi Papisowi składa  
Maciej Fidura*

Drodzy Koledzy, życzę Wam zdrowia, szczęścia, pięknych pisanek, pysznych wielkanocnych dań i żebyście jak najmilej spędzili te Święta.

*Bartosz Kaniewski*

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę Ci, Moniko, żebyś miło spędziła ten cudowny czas z Rodziną. Życzę Tobie także mokrego i wesołego śmigusa dyngusa, którego spędzisz w dobrym towarzystwie.

*Julia Majewska*



Drogi Dominiku, życzę Ci dużo zdrowia, dobrych stopni w nauce, dużo szczęścia i miłości. Życzę także, żeby królik wielkanocy zostawił Ci wiele łakoci. Staraj się też, żeby szanować Rodzinę i Przyjaciół. Wesołych Świąt Wielkanocnych!!!

*Ernest Iciński*

Wesołego królika, który po stole bryka, mokrej psikawki, która w oczy psika. Życzę Ci wszystkiego najlepszego!!!

*Życzenia od Moniki Kosińskiej dla Julii  
Majewskiej*

Drogi Maćku, życzę Ci wszystkiego dobrego z okazji Świąt Wielkanocnych! Chciałbym, abyś te święta spędził w gronie rodzinnym. Życzę również dużo łakoci i słodkości

*Michał Papis*

Wesołych Świąt Wielkanocnych! Życzę wesołego zajączka i smacznego jajka dla Dominiki Gajownik i całej klasy.

*Karolina Ciemerych*

Z okazji świąt Wielkanocnych życzę całej klasie i pani Julicie wszystkiego najlepszego, a najbardziej zdrowia, szczęścia, radości i dużego zająca wielkanocnego. Wesołych Świąt!

*Ewelina Książek*

Droga Klaso Vb! Życzę Wam wszystkim smacznego jajka i wszystkiego, co może być najlepsze. Szczęśliwej Wielkanocy!

*Jakub Podolak*

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę Ci, Weroniko, smacznego jajka, zdrowia, pomysłowości i dużo, dużo radości. Aby te święta były piękne jak marzenie.

*Iwona Soliwoda*

Życzę całej klasie VA wesołego zajączka, dobrego jajeczka i mokrego dyngusa.

*Cezary Skarpetowski*

Wiktorio, życzę Ci dużo szczęścia, radości, żebyś te Święta Wielkanocne spędziła wesoło.

*Natalia Sztynch*

Dla Przyjaciółek ślę te życzenia – z zajączkiem skaczącym tych Świąt spędzenia, śmigusa dyngusa mokrego i jajeczka wielkanocnego.

*Darii Arasimowicz i Natalii Pędzich  
życzenia składa Oliwia Kowalczyk*

Z okazji Świąt Wielkanocnych wszystkiego najlepszego oraz wesołego śmigusa dyngusa dla całej klasy Va

*życzy Bartosz Żabik*

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę całej klasie Va wesołego zajączka, co śmieje się bez końca, wesołego barana, co beczy od rana oraz mokrego ubrania w dzień polewania.

*Daria Kęcka*



Życzę całej klasie Va  
udanych Świąt  
Wielkanocnych,  
kolorowych pisanek,  
pysznych jajek  
i wesołego królika, co  
po stole bryka.

*Tomasz Kulesza*

Życzę całej Va wesołego  
śmigusa dyngusa.

*Rafał Rębowski*

Życzę wesołych Świąt Wielkanocnych  
Rodzinie, Rodzicom, Dyrektorom  
i Nauczycielom wszystkich klas Publicznej  
Szkoły Podstawowej im. Tadeusza  
Kościuszki w Długosiodle.

*Kamil Morawski*

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę Ci,  
Olu, dużego zajęcia wielkanocnego,  
ładnego koszyczka, żeby te święta były  
dla Ciebie pełne radości i przede  
wszystkim wesołego Alleluja!

*Milena Andryszczyk*

Życzę wszystkiego najlepszego z okazji  
Świąt Wielkanocnych wesołego śmigusa  
dyngusa, rodzinnego ciepła i wesołych  
świąt dla klasy Vb.

*Tomasz Maksiak*

Drogi Michale! Niedługo Wielkanoc,  
składam Ci więc serdeczne życzenia  
z okazji tego święta: zdrowia, szczęścia,  
pomyślności, oraz magii Świąt  
Wielkanocnych.

*Łukasz Nasiadko*

Julii Pyśk, Julii Majewskiej, Monice  
Kosińskiej i Magdzie Żebrowskiej życzę  
wszystkiego najlepszego z okazji świąt  
Wielkanocnych: dużo kolorowych pisanek  
i wszystkiego, co najlepsze.

*Aneta Pych*

Z okazji Świąt Wielkanocnych składam  
serdeczne życzenia Natalce Podraszce:  
dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności,  
spełnienia marzeń i udanego  
śmigusa dyngusa. Mam  
nadzieję, że odwiedzi Cię  
zajęczek wielkanocny.

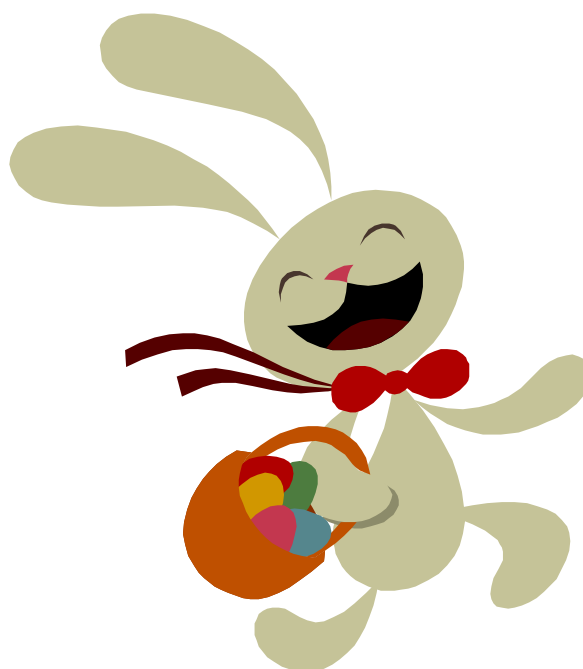
*Julia Pyśk*



Życzę klasie Vb wesołych świąt Wielkiej  
Nocy. W sobotę zanieście do kościoła  
koszyk ze święconką bogatą, a te święta  
spędźcie z mamą i tatą.

*Piotr Rychlicki*

*Zebrały i opracowały: Wiktoria Zdunek  
i Daria Kęcka z kl. Va, Julia Majewska  
i Julia Pyśk z kl. Vb, Daria Arasimowicz  
Julia Majewska, klasa Vb*





W nowej rubryce zatytułowanej „Kącik Młodego Twórcy” będziemy prezentować najciekawsze prace naszych uczniów. Warunkiem umieszczenia pracy jest samodzielne jej napisanie przez ucznia na lekcji. Bardzo prosimy również nauczycieli klas młodszych o zgłaszanie ciekawych tekstów. Warto je rozpowszechniać, ponieważ talentów mamy naprawdę dużo.

Poniżej przedstawiamy poetyckie „wariacje” uczniów klas V na temat wiersza Zbigniewa Herberta *Pudełko zwane wyobraźnią*. Przypomnijmy najpierw wiersz Poety:

*Zastukaj palcem w ścianę -  
z dębowego klocka  
wyskoczy  
kukułka  
wywoła drzewa  
jedno i drugie  
aż stanie  
las*

*zaświstaj cienko -  
a pobiegnie rzeka  
mocna nić  
która zwiąże góry z dolinami*

*chrząknij znacząco -  
oto miasto  
z jedną wieżą  
szczyrbatym murem  
i domkami żółtymi  
jak kostki do gry*

*teraz  
zamknij oczy  
spadnie śnieg  
zgasi  
zielone płomyki drzew  
wieżę czerwoną*

*pod śniegiem  
jest noc  
z błyszczącym zegarem na szczycie  
sową krajobrazu*

#### **A oto utwory uczniów:**

*Kłaśnij dwa razy-  
a gwiazdka z nieba  
przyplynie do ciebie magiczną  
łódką*

*zaśpiewaj cicho-  
a powstanie miasto  
w którym lekki wiatr  
utuli domy do snu*

*usiądź-*

a poczujesz się jak  
król na tronie  
wszechmocny i dobry

zakręć kulą ziemską-  
a zabierzesz się w podróż  
dookoła świata

*Iwona Soliwoda, kl. Va*

Uśmiechnij się -  
a rozweselisz cały świat  
szare wrony siedzące na gałęzi  
jesienią zmoknięte drzewa

mruwnij okiem -  
a stanie się dzień  
zapieje kogut  
siedzący na murze

wróć pamięcią  
do najszcześniejszego poranka -  
a różdżka życia  
ożywi twe marzenia

zaklaskcz w dłonie -  
a polecisz jak najdalej  
Anioły w białych sukniach  
posypią cię odrobiną szczęścia  
*Sylvia Karpińska, kl. Va*

Zmruż oczy  
wyteż i nastaw słuch czuły -  
znajdziesz się w krainie czarów  
i usłyszysz Szalonego Kapelusznika

Unieś dłoń –  
a znajdziesz się w lesie  
usłyszysz śpiew ptaków  
które jak latawce przelatują nad tobą

powiedz- ile można przebywać  
w swojej wyobraźni  
kołysać się w obłokach  
*Jakub Podolak, kl. Vb*

Zgaś światło -  
poczuj jak by cały świat  
wirował

spójrz na kwiaty -  
ujrzesz piękno  
rozkwitających pąków  
tak jak byś patrzył  
na kolorową tęczę

tupnij nogą -  
poczujesz jakby cały

świat  
drżał jak spadające  
lawiną kamienie

teraz  
połóż się na trawie  
i popatrz w obłoki  
statki  
w wielkim oceanie nieba

*Aneta Pych, kl. Vb*

podskocz -  
a polecą rakieta  
hen wysoko  
z lekkim podmuchem

obróć się -  
a sen stanie się rzeczywistością  
z wysokimi górami  
i małymi domkami

krzyknij -  
oto nadlecą ptaki  
małe jak kamyki  
ze złotem w szponach

tupnij -  
a z każdym wstrząsem  
powstanie dolina  
w której mieszkać będą  
ci z bujną wyobraźnią "

*Michał Papis, kl. Vb*







## Z kart kroniki szkolnej

10 lutego 1933 r. odwiedził szkołę o godz. 13 min. 30 p. Wizytator Ścibora. Przybył autem inspektora samorządu gminnego w towarzystwie p. Inspektora Szkolnego A. Poremskiego i p. Prezesa R. Powiatowej. P. Wizytator polecił zwrócić się do Dozoru Szkolnego o zaopatrzenie klas w portrety p. Marszałka Polski J. Piłsudskiego. Zawdzięczając usilnym staraniom sekretarza Dozoru Szkolnego, kierownika szkoły w Chrzczance – p. Regulskiego, portrety Marszałka Dozór zakupił.

Dnia 1 lutego 1933 r. szkoła wzięła udział w nabożeństwie z racji imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Dorocznym zwyczajem dnia 19 marca dziatwa szkolna wraz z personelem nauczycielskim była na nabożeństwie z racji Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Następnie ze śpiewem marszów legionowych wszyscy z kościoła udali się do Remizy Strażackiej, gdzie odbyła się akademie składająca się z przemówienia p. K. Hołdakowskiego, śpiewu choru szkolnego i deklamacji dzieci. Podobnie uroczystości co roku

obchodzi szkoła rocznicę Konstytucji 3 Maja.

W miesiącu wrześniu 1933r. cały personel nauczycielski usilnie pracował nad uświadomieniem ludności przy subskrybowaniu Pożyczki Narodowej<sup>1</sup>.

Dnia 11 listopada 1933 r. szkoła uroczystie świętowała 15-lecie odzyskania niepodległości. Najpierw odbyło się nabożeństwo w kościele, następnie dziatwa ze swym sztandarem, śpiewając marsze, przeszła do Remizy Strażackiej, gdzie ustawivszy się w półkole, otoczyła dwa doły, uprzednio wykopane pod dwa dębaczki i opalikowała je. Pani nauczycielka Morawska zebrała

---

<sup>1</sup> W 1933 r. budżet państwa znalazł się w dramatycznej sytuacji. Premier Jędrzejewicz zakomunikował więc narodowi, że na jego prośbę prezydent Ignacy Mościcki podpisał dekret zobowiązujący Polaków, by dla ratowania budżetu pożyczili państwu kwotę 120 mln zł równą 6 proc. wydatków państwowych (w aktualnej sytuacji budżetu polskiego byłoby to ok. 20 mld zł). „Musimy mieć wiarę we własne siły, a walkę o utrzymanie niezależności gospodarczej doprowadzimy do zupełnego zwycięstwa” – pocieszał premier. Cztery lata wcześniej, przed wybuchem wielkiego światowego kryzysu, roczne dochody państwa wynosiły ok. 3 mld zł. Latem 1933 r. wiadano już, że do budżetu wpłynie jedynie 1,86 mld zł, chociaż drastycznie podwyższono podatki, wprowadzono wiele nowych opłat i akcyz. Stałe obcinano też wydatki. Mimo to deficyt wynosił 371 mln zł, czyli ok. 20 proc. całego budżetu. Wedle ministra skarbu Władysława Zawadzkiego dalsze podwyżki podatków nie miały sensu, bo i tak ludzie przestawali je płacić. Wówczas Minister Skarbu Władysław Zawadzki wpadł na pomysł, aby powtórzyć przeprowadzoną w 1920 r. Pożyczkę Odrodzeniową. Tocząca wojnę z bolszewicką Rosją Rzeczpospolita zaproponowała wówczas obywatelom wykupienie obligacji rządowych, które skarb państwa obiecał spłacić za 45 lat. Na fali powszechnego entuzjazmu Polacy masowo kupowali papiery rozprowadzane przez społeczne komitety obywatelskie, co pozwoliło sfinansować walkę z najeźdźcą. Zawadzki przekonał premiera i prezydenta, by ogłosić Pożyczkę Narodową. „Pożyczając pieniądze własnemu Państwu, obywatel nie traci ich, lecz oszczędza. Nie jest to poświęcenie, lecz przeczność, niosąca od pożyczonych kwot stały i godziwy dochód, oraz zapewniająca zwrot ich w zapowiedzianym terminie” – napisał w oświadczeniu do Polaków Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej. 25 września 1933r. w „Gazecie Polskiej” poinformowano, że zebrano prawie dwa razy więcej niż planowane 120 mln zł. W październiku 1933 r. prezydent Mościcki nowym dekretem podniósł kwotę Pożyczki Narodowej do 340 mln zł. Pożyczka Narodowa zapewniła stabilność budżetu państwa na kolejne 2 lata.

od obecnych kilkanaście podpisów. Papier ten włożyła do szklanej butelki, zakorkowała i butelkę tę zakopano pod dąbkiem od strony wsi Chorchosy.

W grudniu 1933 r. wypadł bardzo silny mróz, dochodzący do  $-30^{\circ}\text{C}$ . Dzieci kilka dni nie przyszły do szkoły. W miesiącu listopadzie przyjechał na konferencję rejonową p. Wizytator Poźniak z p. Inspektorem Kochańskim – oglądali oni klasy i świetlicę.

#### **1934/35 rok szkolny**

Od dnia 1 lipca 1934 r. p. Walerian Majkowski, dotychczasowy kierownik szkoły w Długosiodle, przeszedł w stan nieczynny, a od 1 stycznia 1935 r. – na emeryturę. Na jego miejsce został mianowany p. Kazimierz Hołdakowski, nauczyciel szkoły w Długosiodle, któremu Obwodowy Inspektor Szkolny w Ostrołęce powierzył pełnienie obowiązków kierownika szkoły od dnia 1 lipca 1934 r. aż do odwołania.

W miesiącu lipcu i sierpniu 1934 r. stary budynek szkolny (drewniany) został gruntownie odremontowany.

1. Położono nowe podwaliny.
2. W całym budynku podłożono nowe legary i nowe podłogi.
3. Ściany i sufity wytynkowano.
4. Urządzono dwie nowe szatnie.
5. Zreperowano i uszczelniono okna i drzwi.
6. Przesławiono piece.
7. Pomalowano drzwi i okna oraz okiennice.
8. Poprawiono ganek i zrobiono nowe schodki.
9. Nad wejściem od podwórza umurowano daszek i zrobiono nowe schodki.

Prócz tego przeprowadzono remont drwalki, a właściwie przebudowano starą, odrzucając, większość starego materiału i zmieniając konstrukcje ścian w ten sposób, że pod podwaliny ułożono betonową podmurówkę i słupy betonowe. Przy studni zrobiono nowy żuraw oraz

nakrycie. Dwie wyremontowane klasy stały się najlepszymi pod każdym względem klasami w całej szkole.

Pani Julia Hołdakowska, nauczycielka tutejszej szkoły, została przyjęta na Wyższy Kurs Nauczycielski<sup>2</sup> we Lwowie na r. szk. 1934/35 na grupę geograficzno – przyrodniczą. Kurs ten ukończyła z wynikiem bardzo dobrym. Na jej miejsce (na rok szkolny 1934/35) został przydzielony p. Witold Porembski, nauczyciel siedmioklasowej szkoły powszechnej w Broku. Na etacie zaś p. Markowskiego została zatrudniona p. Jadwiga Skarżycka, nauczycielka kontraktowa, ale z dniem 1 listopada 1934 r. przydzielona została do 7-klasowej szkoły powszechnej w Niegowie, a na jej miejsce z Niegowa do tutejszej szkoły została przydzielona p. Sara Bankierówna. Przydzielenie jej do szkoły w Długosiodle było powodem strajku szkolnego. Uczyła ona oddział IIIb, w którym było połowę Żydów. Przez pierwsze cztery dni strajkowały wszystkie dzieci polskie w oddziale IIIb oraz 5% w pozostałych oddziałach. Później dzieci te wróciły do szkoły. Dopiero od 4 grudnia 1934 r. zastrajkowano 90% dzieci polskich, strajk ten trwał do 20 grudnia. 21 grudnia dzieci wróciły do szkoły. Ludność polska składała podanie do Kuratorium z prośbą o przeniesienie p. Bankierówny z Długosiodła. Ażeby podanie to odniosło

---

<sup>2</sup> Wyższe Kursy Nauczycielskie (WKN) były formą doskonalenia czynnych nauczycieli w II RP, funkcjonowały one również w czasie II wojny światowej (w konspiracji), aż do 1954 roku. WKN były kursami rocznymi, obejmującymi nauczycieli czynnych, którym władze szkolne udzielały urlopów płatnych. Charakteryzował je bardzo intensywny tok nauczania, skoncentrowany wokół dwóch grup przedmiotów: pedagogicznych (grupa A) i kierunkowych (grupa B). Uzupełniały je doskonalące ćwiczenia praktyczne w szkołach, nauka o Polsce i świecie współczesnym, wychowanie fizyczne oraz różne formy zajęć artystycznych. Absolwenci WKN byli dobrze przygotowani - merytorycznie i metodycznie - do pracy w wyższych klasach ówczesnej siedmioletniej szkoły powszechnej, powierzano im również kierownictwa szkół.

skutek, zorganizowano strajk od 4 XII do 21 XII 1934 r. Lecz presja ta nie odniosła skutku, wręcz przeciwnie – władze szkolne, nie chcąc wydawać zarządzeń pod jakimkolwiek naciskiem – nauczycielki tej nie przeniosły. W sprawy te wchodziły się władze administracyjne (starostwo). Zarówno władze szkolne jak i administracyjne w sposób kategoryczny zażądały najpierw powrotu dzieci do szkoły, a dopiero później obiecały rozpatrzyć podanie o przeniesienie p. Bankierówny, nie przyrzekając przychylnego rozpatrzenia podania. Sprawa nabrała charakteru prestiżowego dla władz i obecnie tylko pod tym kątem była rozpatrywana. Do końca roku szkolnego strajku już nie było, a wypadki, jakie w związku z tym rozgrywały się w Długosiodle, bardzo ujemnie wpłynęły na stan wychowawczy dziatwy szkolnej, szczególnie w oddziale IIIb, w którym uczyła p. Bankierówna, która zupełnie straciła autorytet w oczach dzieci, co bardzo jej utrudniało prowadzenie pracy w klasie. Często kierownik szkoły musiał interweniować, aby likwidować zajęcia wywołane przez dzieci, z czym nauczycielka nie mogła sobie poradzić. Ludności polskiej również nie uspokoił powrót dzieci do szkoły. Ludność w dalszym ciągu jest niezadowolona z nauczycielki Żydówki. Z tego powodu wiele nieprzyjemności miał również kierownik szkoły, któremu przypisywano największą winę tolerowania p. Bankierówny w Długosiodle. Ludność uważała, że pobyt w Długosiodle tej nauczycielki zależy od kierownika szkoły i gdyby on chciał, to by jej nie było. Żaden argument nie zdołał przekonać tych ludzi, tak byli sfanatyzowani i zaciętrzewieni.

W dniach 15,16 i 17 listopada 1934 r. odbyła się wizytacja tutejszej szkoły przez Pana Inspektora Szkolnego obwodu ostrołęckiego, Bolesława Kocharńskiego, który stwierdził polepszenie stanu organizacyjnego szkoły w porównaniu

z rokiem poprzednim, stwierdził również poprawę w dziedzinie wychowawczej i materialnego zaopatrzenia szkoły. W dziedzinie pracy dydaktycznej są jeszcze braki, z wyjątkiem kl. I p. Babińskiej. Brakiem tym jest małe zrozumienie ducha nowych programów.

W Dniu Oszczędności 31 X 1934 r. została założona Szkolna Kasa Oszczędności oparta o Poczтовую Kasę Oszczędności. Do końca 1934/35 r. szk. członków tej kasy było 35, a oszczędności 25 zł. Organizatorem i opiekunem Kasy został p. Jerzy Szkandrij, nauczyciel tutejszej szkoły. We wrześniu 1934 r. została założona spółdzielnia uczniowska pod nazwą Sklepik Uczniowski, do której zapisało się 27 członków.

Z pomocy naukowych zakupiono 3 mapy (fizyczna mapa Polski, fizyczna mapa Europy i komunikacyjna mapa Polski) za 88zł.

Z umeblowania: dwie nowe szafy, 4 stoliki do klas, 4 miednice, 4 taborety, 4 wieszadła, 1 szafa do sklepiku szkolnego. Do biblioteki zakupiono 108 tomów. Do budowy szkoły zakupiono wapno, cegłę i drewno. Na Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych<sup>3</sup> szkoła zebrała 820 zł.

Dnia 13 maja 1935 r., w poniedziałek, kierownik szkoły zakomunikował wszystkim klasom smutną wiadomość o śmierci Józefa Piłsudskiego, Marszałka Polski, polecił przerwać lekcje oraz wygłosić dzieciom pogadanki w klasach. Wiadomość ta wywołała na

---

<sup>3</sup> Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych (TPBPSP) - towarzystwo powołane w pierwszej połowie 1933 w celu gromadzenia z różnych źródeł funduszy, które następnie miały zostać obrócone w nieoprocentowane 20-letnie pożyczki, udzielane gminom na budownictwo szkolne w wysokości 25% kosztów budowy. Przewodniczenie towarzystwu objął Władysław Raczkiewicz, ówczesny Marszałek Senatu i późniejszy Prezydent RP na emigracji.

wszystkich (dzieciach i nauczycielach) olbrzymie wrażenie i podzielała niesłychanie przygnębiająco.

Zaś w dniu 17 maja, w chwili odwożenia zwłok śp. Marszałka z Warszawy na Wawel do Krakowa, szkoła nasza wraz ze wszystkimi organizacjami miejscowymi wzięła udział w żałobnej uroczystości ku czci śp. Marszałka. Szkoła kroczyła ze sztandarem spowitym krepą. W uroczystości tej wzięły udział: Rada Gminna, Zarząd Gminy, sołtysi gm. Długosiodło, administracja Lasów Państwowych, Gmina Żydowska, stowarzyszenia i bractwa kościelne, Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki, Straż Pożarna, przysposobienie wojskowe leśników i tłumy ludności polskiej i żydowskiej Gminy Długosiodło. Nabożeństwo odbyło się w miejscowym kościele parafialnym i w synagodze. Po nabożeństwie wszystkie wyżej wymienione organizacje i ludność udali się na rynek, gdzie z przygotowanej mównicy kier. szkoły K. Hołdakowski odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzplitej, a następnie wezwał wszystkich obecnych do uczczenia pamięci Wodza dwuminutową ciszą.

27 kwietnia 1935 r. szkoła wzięła udział w Świątce Lasu, część wokaln-artystyczną wypełniła szkoła. Następnie szkoła i przedstawiciele lasów udali się na Kornaciska, gdzie dzieci posadziły 80 sztuk dębów dostarczonych przez Nadleśnictwo Wiśniewo.

W roku szkolnym 1934/35 w tutejszej szkole są następujące oddziały: Ia, Ib, IIa, IIb, IIIa, IIIb, IVa, IVb, V, VI, VII. Dwa ostatnie oddziały: VI i VII są połączone. Wszystkich dzieci w tym roku uczyło się 476. Przeciętna frekwencja w tym roku wynosiła 85% pomimo strajku i nieobecności dzieci żydowskich w soboty. Procent drugorocznych = 18.

W tym roku szkolnym 1934/35 w tutejszej szkole pracowali następujący nauczyciele:

1. Kazimierz Hołdakowski, kierownik szkoły

2. Jerzy Szkandrij, etatowy, stały
3. Czesław Dyba, etatowy, stały
4. Witold Poremski, przydzielony z Broku
5. Ignacy Morawski, etatowy, stały
6. Wincentyna Morawska, etatowa, stała
7. Maria Babińska z męża Tetzlaffowa, etatowa, stała
8. Sara Bankierówna z męża Frankfurtska, etatowa, stała
9. Jadwiga Skarżycka
10. Jadwiga Owczarkówna, katechetka, która uczyła religii również i w 3-klasowej szkole w Blochach.



# SOS



**czyli sami o sobie**

## **Wiosna w naszych sercach gości, poczytajmy o... miłości!**

Miłość ma wiele znaczeń. Dla każdego jest ono inne, ale dla wszystkich podobne. Miłość rodziców do dziecka i na odwrót, miłość rodzinna, miłość do Boga oraz ta, najpiękniejsza z nich - miłość między dwiema osobami, które po spotkaniu nie mogą przestać myśleć o sobie nawzajem i zrobią dla siebie wszystko.

Temat miłości już od wieków jest jednym z najpopularniejszych we wszystkich dziedzinach sztuki. To tylko dowód na to, jak miłość była ważna kiedyś i że do dziś jest niezastąpionym uczuciem. W filmach i książkach zazwyczaj odnajdujemy elementy romantyczne, które ubogacają tekst i obraz, wzruszają, a czasem wyciskają łzy z oczu. Miłość – szczęśliwa lub nie – spotyka wielu bohaterów. Któż z nas nie słyszał o Romeo i Julii? Można też przytaczać liczne „złote myśli” poetów dotyczące tego niesamowitego uczucia, np. *Miłość jest pierwszą wśród nieśmiertelnych*

*rzeczy (Dante Alighieri), Owoce dojrzewają w świetle światła, ludzie zaś w świetle miłości (Julius Langbehn*

Jedno jest pewne - miłość była największym skarbem i ciągle nim jest. Jednak czy dziś pamiętamy o znaczeniu słów: „Kocham Cię”? Kiedyś wypowiedano je z wielkim uczuciem, gdy było się pewnym co do odczuć wobec drugiej osoby. Dziś coraz częściej ludzie przestają patrzeć sercem w poszukiwaniu miłości. Posługują się tylko oczami i rozsądkiem, a to najgorsze połączenie jeżeli chodzi o to uczucie. Jedno jest pewne - póki choć dwie osoby zakochały się prawdziwie i na zawsze, nie można powiedzieć, że to uczucie wymarło, jednak można je nazwać „zagrożonym gatunkiem”. O miłość trzeba dbać jak o najcenniejszy kwiat, który w każdej chwili może zwiędnąć, jest on bowiem równie delikatny i kruchy jak zakochanie. Trzeba też pamiętać, że nie można szukać miłości na siłę, bo dopiero gdy będziemy na nią gotowi, ona sama do nas przyjdzie. Trzeba więc mieć otwarte serce, by jej nie przegapić.

Podsumowując moje rozważania, chcę Wam przypomnieć, że o miłość trzeba dbać oraz pamiętać, że ona sama do nas przyjdzie, trzeba ją tylko umieć zobaczyć i być cierpliwym. Mam nadzieję, że każdy z Was doczeka się kiedyś swojej „drugiej połówki”. Dziś jednak dbajmy o miłość, którą otaczają nas rodzice, odwzajemniajmy ją i nie ukrywajmy własnych uczuć. Pamiętajmy też o tej najważniejszej „codziennej” miłości, którą powinniśmy okazywać bliźniemu. Szanujmy kolegów, nauczycieli, każdego człowieka, bądźmy gotowi do pomocy. To wystarczy, żebyśmy byli uważani za dobrych ludzi, kochających innych. Wtedy to uczucie z pewnością do nas wróci.

*Klaudia Banach kl. VIa*



Opowieści  
o rzeczach  
codziennych  
i...niecodziennych

**Witaminki, witaminki dla  
chłopaka i dziewczynki...**



W 1911 r. dwudziestosiedmioletni polski biochemik Kazimierz Funk z Instytutu Listera w Londynie wymyślił określenie „witaminy” (łacińskie *vita* znaczy *życie*).

Witaminy są substancjami chemicznymi, których nasze ciało

potrzebuje w różnych ilościach do odbudowywania mięśni, do wzrostu i po prostu dla zdrowia. Chociaż sam nasz organizm wytwarza niektóre witaminy, to ich ilości są zazwyczaj niewystarczające, a inne witaminy muszą przychodzić do niego z zewnątrz, poprzez odpowiednie odżywianie lub jako uzupełnienie. Dotychczas odkryto 27 witamin i istnieje przekonanie, że jest ich więcej.

W dawnych czasach podczas dalekich odkrywczych podróży wielu żeglarzy zapadało na chorobę, którą dziś znamy pod nazwą „szkorbut”. Krwawiące dziąsła, wypadające zęby prześladowały każdą taką wyprawę. Szkocki chirurg marynarki wojennej, James Lind, którego koledzy – lekarze uważali za szarlatana, zaobserwował, że owoce cytrusowe zapobiegają, a nawet leczą to schorzenie i opublikował te wnioski w maju 1753 r. Wielki podróżnik, kapitan James Cook, uchronił swych ludzi przed skorbutem, karmiąc ich cytrusami (które brytyjscy żeglarze nazywali *limonami*), kiszoną kapustą, dzikim selerem i „szkorbutową trawą”. Ta właśnie trawa skłoniła Lindę do podjęcia badań. Pewien chory marynarz, którego zrozpaczony kapitan zostawił na bezludnej wyspie, chcąc w ten sposób uchronić przed zakażeniem resztę załogi, zaczął jeść tę trawę i, wróciwszy do domu przepływającym



obok wyspy statkiem, opowiedział swoją historię. Doświadczenia Linda nie tylko potwierdziły potrzebę witaminy C, ale wykazały, że inne schorzenia są również wynikiem niedostatku witamin.

Utworzenie pojęcia *kompletu witamin* przypisuje się brytyjskiemu naukowcowi i nobliście z roku 1929, Frederickowi Hopkinsowi. Amerykanin węgierskiego pochodzenia, biochemik Albert Szent – Gyorgyi wyodrębnił pokąźną ilość witaminy C w papryce i kapuście. Szent – Gyorgyi odkrył również witaminę B2 w tkance zwierzęcej oraz substancję, którą nazwał witaminą P. W roku 1937 został laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny i fizjologii.

W roku 1912 odkryto witaminę B rozpuszczalną w wodzie, a w 1934 witaminę B complex. W roku 1913 kilku naukowców odkryło witaminę A, w 1922 r. pojawiła się witamina D. W tym samym roku w niektórych produktach żywnościowych znaleziono witaminę E, a witamina K została odkryta w latach trzydziestych.

Dziś część środowiska medycznego twierdzi, że dla zapewnienia organizmowi kompletu niezbędnych witamin wystarczy zrównoważona dieta. Inni sądzą, że powinniśmy je uzupełniać w postaci przyjmowania witamin zakupionych w aptece.

Pamiętajmy, że przede wszystkim powinniśmy pamiętać o spożywaniu warzyw i owoców co najmniej 5 razy dziennie. Działają one ochronnie na organizm człowieka, przeciwdziałają rozwojowi wielu chorób i wspomagają leczenie innych. Korzystnie wpływają na wygląd sylwetki, cery i włosów, poprawiają samopoczucie. Dlatego polecamy witaminki (w postaci warzyw i owoców) dla każdego chłopaka i każdej dziewczynki (tych małych i dorosłych)!

*Na podstawie książki D. Flexner Historia świata dla optymistów oprac. Marta Piotrak*





## Co napędza Cię do działania?

Większość ludzi musi mieć bodziec, aby działać z pełnym poświęceniem. Co takim bodźcem jest dla Ciebie? Co napędza Cię do działania? Jaki jesteś, jaka jestem, jaki jest? To jest Twoja psychozabawa. Dowiedz się, jak poznać siebie!

1. W trudnych sytuacjach...

- a) wpadam w panikę...1
- b) staram się opanować...3
- c) rozwiązuję problemy...5

2. Jeśli osiągasz sukces, to...

- a) pracuję jeszcze bardziej...1
- b) cieszę się...3
- c) osiadam na laurach...5

3. Czy jesteś nerwowy?

- a) tak...1
- b) trochę...3

c) raczej nie...5

4. Czy lubisz być chwalony?

- a) bardzo lubię...1
- b) jak większość ludzi...3
- c) wszystko mi jedno, czy mnie ganią, czy chwalą...5

5. Jeśli wszystko układa się dobrze, to...

- a) jutro będzie jeszcze lepiej...1
- b) nie zastanawiam się nad jutrem...3
- c) martwię się o jutro...5

6. Kłótnia z Twoim udziałem najczęściej kończy się...

- a) moją porażką...1
- b) zgodą...3
- c) moim zwycięstwem...5

7. Czy lubisz podejmować się zadań z pozoru niewykonalnych?

- a) nie...1
- b) mogę spróbować...3
- c) zdecydowanie tak...5

8. Lepiej się czujesz, gdy kokietujesz płć odmienną, czy gdy jesteś kokietowany?

- a) gdy jestem kokietowany...1
- b) gdy kokietowanie jest obopólne...3
- c) gdy kokietuję...5



### 9. Najlepsze pomysły masz wtedy, gdy myślisz...

- a) słuchając muzyki...1
- b) w zupełnej ciszy...3
- c) będąc wśród ludzi...5

### 10. Czy zdarza się, że udajesz, iż nie zauważasz znajomych?

- a) czasami...1
- b) często...3
- c) nigdy...5

#### Jeśli uzyskałeś(aś) 10-22 punkty

Gdy zadajesz sobie pytanie - co mnie napędza? - możesz sobie odpowiedzieć: do działania napędza Cię sukces. Nieważne, w jaki sposób osiągnięty. -czy przez ciężką pracę, czy przez przypadek, czy też przy pomocy innych ludzi. Najważniejsze, że został osiągnięty, bo to jest prognostyk, iż niebawem osiągniesz następny sukces. Gorzej jest, gdy fortuna Ci nie sprzyja. Wówczas popadasz w odrętwienie i apatię. Jednocześnie tracisz wiarę w siebie, a przekonanie, że nie spotka Cię nic dobrego narasta z każdym dniem. Tak więc za wszelką cenę postaraj się osiągnąć sukces, bo potem będziesz miał już z górki!

#### Jeśli uzyskałeś(aś) 23-37 punktów

Gdy zadajesz sobie pytanie - co mnie napędza? - możesz sobie odpowiedzieć: do działania napędza Cię spokój i cisza.

W Twoim życiu nie może być zbyt wiele wznoszeń i upadków. Jeśli wszystko toczy się raz utartym torem, to i Tobie chce się żyć i działać. Tymczasem zbyt wielki sukces powoduje, że osiadasz na laurach i przestajesz konstruktywnie działać. Również niepowodzenia działają na Ciebie destrukcyjnie. Gdy coś Ci się nie uda, w jednej chwili potrafisz wpaść w czarną rozpacz. Należysz do ludzi, którzy najlepiej się czują, gdy nie muszą wychodzić ponad pewien poziom.

#### Jeśli uzyskałeś(aś) 38-50 punktów

Gdy zadajesz sobie pytanie - co mnie napędza? - możesz sobie odpowiedzieć: do działania napędza Cię stres i ciągłe zamieszanie. Musi się coś dziać, abyś czuł, że żyjesz. Gdy jest zbyt spokojnie, zaczynasz się nudzić, a co gorsza, popełniasz błędy. Błędy zdarza Ci się również popełniać, gdy osiągniesz sukces. Spowodowane jest to tym, że czujesz się zbyt pewny siebie. Jednak właśnie popełniane przez Ciebie błędy są tym, co najlepszego może Ci się zdarzyć. Czując, że spadasz na łeb na szyję, robisz wszystko, aby się odbić od dna. Robisz, to z taką perfekcją, że wspinasz się wyżej niż byłeś poprzednio.





# Palce lizać!

**Przekonajcie się, że potraficie sami przygotować te nieskomplikowane smakołyki.**



## Pyszne ptysie Natalki Zdunek

### **Składniki:**

czubata szklanka mąki, szklanka wody, 8 dag margaryny, 5 jajek, szczypta soli

### **Przygotowanie:**

Zagotuj szklankę wody ze szczyptą soli i margaryną. Garnek z wrzątkiem zdejmij z ognia, wsyp mąkę i mieszaj dokładnie, aby nie było grudek. Ponownie postaw garnek na ogniu, mieszaj aż ciasto będzie gładkie. Do wystudzonego ciasta wbij 5 jajek. Wymieszaj. Przygotuj blaszkę. Ciasto nabieraj łyżką i kładź porcjami. Piecz około 30 minut w temperaturze 200 stopni. Podczas pieczenia nie uchylaj drzwiczek. Ostudzone ptysie przekrój nożem na pół i napełnij kremem.

**Krem:** 3/4 l. mleka, 6 żółtek, 1/2 szklanki cukru, 2 opakowania cukru wanilinowego, 1 budyń waniliowy, 1 łyżka mąki ziemniaczanej, 1 łyżka mąki pszennej, 1 kostka margaryny Kasia

### **Przygotowanie:**

Utrzyj 6 żółtek z 1/2 szklanki cukru, dodaj 1 szklankę mleka, 2 cukry wanilinowe,

1 łyżkę mąki ziemniaczanej, 1 łyżkę mąki pszennej oraz 1 budyń waniliowy. Ugotuj 2 szklanki mleka i połącz z ubitymi żółtkami i pozostałymi składnikami. Całość zagotuj, energicznie mieszając. Po ostygnięciu zmiksuj z 1 kostką margaryny Kasia. Przygotowanym kremem przekładaj ptysie. Możesz je posypać cukrem pudrem.



## Baba piaskowa (przepis z Internetu: smaker.pl)

Świąteczne baby albo wyrastają na drożdżach albo rozsypują się

słodkimi okruszkami po stole. Proponujemy w miejsce baby drożdżowej podać babkę piaskową dwukolorową, z kakaową nutą. Dodatkową zaletą takiej babki są minimalne wręcz nakłady pracy. Wszystko powstaje w misce, a z kuchennych utensyliów potrzebujemy jedynie mikser.

**Składniki:** 20 dag mąki pszennej, 20 dag cukru, 10 dag mąki ziemniaczanej, 6 jajek, 1 stopiona kostka masła, 1 cukier waniliowy, 2 łyżeczki kakao, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, cukier puder

### **Wykonanie:**

Zaczynamy od ubicia żółtek na puszystą pianę. Nie wyłączamy miksera, dopóki jaja nie podwoją swojej objętości. Następnie stopniowo dosypujemy przesiane mąki, najpierw pszenną, a następnie ziemniaczaną. Nie przerywając miksowania, dodajemy proszek do pieczenia i ciekłą stróżką wlewamy stopione, przestudzone masło. Do pełni szczęścia brakuje nam jedynie paczki cukru waniliowego i już możemy zabierać się za wypiekanie.

Do natłuszczonej babkowej foremki przelewamy 2/3 objętości ciasta. Pozostałą 1/3

zapraviamy porcją naturalnego, ciemnego i esencjonalnego kakao oraz miksujemy do uzyskania pięknej, ciemnej barwy. Wylewamy kakaową masę na ciasto jasne, cierpliwie czekające w foremce i zamykamy w piekarniku na 45 minut. Po wystudzeniu wyjmujemy babkę z foremki, lukrujemy i gotowe!

*Smacznego!*

*Przepisy zebrała i opracowała  
Natalia Pędzich z kl. VIa*



**Śmiech - to szczerze królestwo człowieka.**  
**F. Rabelais**

Nauczyciel na chemii omawia doświadczenie:

- A teraz patrzcie jak ten niebieski płyn zazieleni się na czerwono.

Nauczyciel sprawdza zadanie domowe...

- Otwórzcie zeszyty... Jagoda, kiedy odrabiasz lekcje?

- Po obiedzie.

- To czemu tej pracy domowej nie odrobiłaś?

- Bo jestem na diecie.

Ojciec sprawdza czego syn nauczył się w szkole.

- No proszę, zastanów się dobrze. Miałeś dziesięć jabłek, zjadłeś dwa, ile Ci zostało?

- Nie wiem, my w szkole liczyliśmy na śliwkach.

Pewnego dnia Jasiu nie pojawił się w szkole. Następnego dnia nauczyciel pyta go:

- Jasiu dlaczego Cię wczoraj nie było?

- Mama wyprała moje spodnie i nie miałem co na siebie założyć.

Po kilku dniach chłopca znowu nie było w szkole. Następnego dnia zdenerwowany nauczyciel pyta Jasia:

- Jasiu czemu znowu nie byłeś w szkole?

- No wie pan, już szedłem do szkoły, ale przechodząc obok pana domu, zobaczyłem pana spodnie wiszące na sznurku....

Profesor podczas wykładu wścieka się na spóźnialskich:

- To nie są wykłady, to jest Wędrówka Ludów!

W tym momencie, mocno spóźniony wpada na salę czarnoskóry student. Profesor wydaje się, że wybuchnie, ale w końcu uspakaja się ze słowami:

- Panu wybaczam, pan z daleka...

Pani zadała dzieciom temat wypracowania „Jak wyobrażam sobie pracę dyrektora?” Wszystkie dzieci piszą tylko Jaś siedzi beczynnie założywszy ręce.

- Czemu Jasiu nie piszesz? - pyta nauczycielka.

- Czekam na sekretarkę...

Kilku urwisów chce zaszokować nową nauczycielkę, więc na początku lekcji zamiast w ławce siadają na kaloryferze.

- Chłopcy - mówi nauczycielka - kiedy już wysuszyście bieliznę usiądźcie na swoich miejscach.

W szkole.

- Jasiu, przeczytałeś trylogię Sienkiewicza?

- To trzeba było przeczytać?

- Tak, na dzisiaj.

- O rany, a ja przepisałem...

Nauczyciel opowiada klasie o małpach. Dostrzega, że mała Zuzia nie słucha. Zwraca więc jej uwagę:

- Zuziu! Słuchaj uważnie i patrz na mnie, bo nie będziesz wiedziała jak wygląda małpa.

Przed klasówką:

- Mam nadzieję, że dzisiaj nikogo nie przyłapię na ściąganiu!

- My również, proszę pani!

Nauczyciel pyta ucznia:

- Gdzie jest Twoja praca domowa?

- Nie uwierzy pan, ale po drodze do szkoły zrobiłem z niej samolocik i porwali go terroryści.

Polonista pyta Kazia:

- Kaziu, jaki to czas - wszystkie dzieci śpią?

- Noc, panie profesorze.

Nauczyciel zwraca się do ucznia:

- Jasiu nie wiem, czy się nadajesz do szkoły, ale z pewnością powinieneś zagrać w Totolotka.

- A to czemu panie profesorze?

- Bo na 49 pytań, dobrze odpowiedziałeś dokładnie na sześć.

Do apteki wpada błądy, drżący chłopiec:

- Czy ma pani jakieś środki przeciwbólowe?
- A co cię boli chłopcze?
- Jeszcze nic, ale ojciec właśnie ogląda moje świadectwo.

Lekcja polskiego. Pani pyta:

- Kaziu, kiedy używamy dużych liter?
- Wtedy, kiedy mamy słaby wzrok.

Mama mówi do synka:

- Jasiu, dlaczego już się nie bawisz z Kaziem?
- A czy ty, mamusiu, chciałabyś się bawić z kimś, kto kłamie, bije i przeklina?
- Oczywiście, że nie.
- No widzisz. Kaziu też nie chce!

Jasio przychodzi do domu. Mama krzyczy:

- Dlaczego masz takie brudne ręce?!
- Bo bawiłem się w piaskownicy!
- Ale dlaczego masz czyste palce?
- Bo gwizdałem na psa!

Jasiu marudzi ojcu:

- Tato, ja chcę na sanki!
  - Jestem zmęczony - odpowiada ojciec - Nie ma mowy.
  - Tatusiu chodź! Wszystkie dzieci chodzą na sanki.
- Po dziesięciu minutach ojciec się poddał i poszedł z synem na sanki. Minęło pół godziny, a dziecko znowu marudzi:
- Tato chodź do domu, ja już nie chcę, już nie pójdę więcej na sanki, ale chodź do domu.
  - Nie gadaj tyle, tylko ciągnij!

Mama pyta Jasia:

- Jaka jest ta wasza nowa pani od matematyki?
  - Bardzo fajna! Już drugi raz podczas tej zimy złamała nogę!
- Mały Jasio poszedł do sklepiku szkolnego i mówi:

- Poproszę gofera.

Pani sprzedawczyni na to:

- Nie mówi się gofera tylko gofra.

I tak przez cały miesiąc aż w końcu Jaś mówi:

- Poproszę gofra.

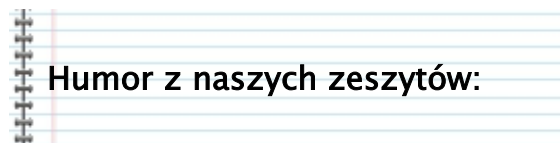
Pani sprzedawczyni na to:

- O, nareszcie się nauczyłeś poprawnie mówić.

A Jaś:

- Niech pani nie gada, tylko smaruje dżemerem!!!

*Wybrała i opracowała  
Daria Arasimowicz, kl. VIa*



### Sprawdzian z historii

Czym zajmowali się zakonnicy w średniowieczu?

- segregowaniem Biblii
- połowywaniem zasad

Wyjaśnij, co ułatwiało wikingom żeglugę?

*Pływali po rzekach, czyli ułatwiał im to prąd ciągnący wodę*

Z charakterystyki Stasia Tarkowskiego – bohatera powieści W pustyni i w puszczy Henryka Sienkiewicza (kl. V):

*Staś wyglądał wysoko.*

*Staś miał duże znajomości językowe.*

*Staś charakteryzował się dużym pomysłowością.*

*Staś jest osobą o ciekawej charakterystyce.*

*Staś imponuje mi mądrościowo.*

*Staś charakteryzował się bronią, którą dostał od ojca.*

*Bohater lektury miał cechy prawidłowe.*



### Redakcja:

**Uczniowie klas V-VI; opiekun – Marta Piotrak; opracowanie graficzne: Agata Pędzich,**

**Publiczna Szkoła Podstawowa  
im. Tadeusza Kościuszki w Długosiodle  
ul. T. Kościuszki 5  
07-210 DŁUGOSIODŁO  
tel/fax. 29 7412511  
www.pspdlo.superszkolna.pl  
e-mail: pspdlo@interia.pl**